

Pati Yang - Jaszczurka (1998)

Wpisany przez bluelover
Piątek, 10 Sierpień 2018 13:55 -

Pati Yang - Jaszczurka (1998)



01. Si - 04:51 02. 3 pati - 03:51 03. Jaszczurka - 03:48 04. Uwolnij - 03:29 05. Aoooh - 03:00 06. Higher Perception - 04:10 07. Underlegend - 05:08 08. Nie wróci - 04:45 09. Może zapomni - 03:49 10. Too Late - 05:44 11. Empty Temple - 04:56 Pati Yang - vocals Piotr Łukaszewski - guitar Jarogniew Milewski - keyboards, arranger, producer Wojtek Horny - keyboards (03, 07) Linton Quasi Johnson - vocals (07)

Debiut Pati Yang z 1998 roku to płyta kultowa i kamień milowy w rozwoju polskiej muzyki elektronicznej. Jednak prace nad nią nie były łatwe... Konflikt z wytwórnią, kłótnie z muzykami, z którymi artystka wyruszyła w trasę promującą płytę - to wszystko sprawiło, że Pati Yang zdecydowała się kontynuować swoją karierę muzyczną poza granicami kraju. Artystka zaznacza jednak, że tak naprawdę nie ma żadnych negatywnych emocji wobec tamtego czasu.

- Gdyby to się nie stało, to bym nigdy nie wyjechała. Tak jak wyjechałam z Polski do szkoły w Anglii, ponieważ tępiono mnie w bardzo dobrym liceum w Warszawie, tak samo wyjechałam z Polski do Anglii, żeby tam pracować w przemyśle muzycznym, ponieważ tępiono mnie w przemyśle muzycznym w Polsce - mówi.

Pod koniec października Pati Yang zagra koncerty w Łodzi, Toruniu i Sopocie, a w grudniu zawita do Krakowa, Wrocławia oraz Katowic. To pierwsza od 1998 roku regularna trasa po Polsce pierwszej damy rodzimej muzyki elektronicznej. Niemal równocześnie na rynku pojawia się wznowienie "Jaszczurki", czyli debiutanckiej płyty artystki z 1998 roku i zarazem kamienia milowego w rozwoju polskiej muzyki niezależnej.

To była wyjątkowo udana - jak na tamte czasy i tak młodą, bo zaledwie osiemnastoletnią,

wykonawczynię - próba połączenia modnej wówczas ambitnej elektroniki z przystępną formą bardzo osobistych piosenek. Niestety "Jaszczurka" nie odniosła spektakularnego sukcesu komercyjnego, a sama Pati rozstała się z wytwórnią i wyjechała z Polski.

- To był jedynie sukces medialny, płyta zbierała bardzo dobre recenzje, otrzymała kilka nagród i w zasadzie na tym wszystko się skończyło - mówi Maciej Pilarczyk, współpracujący z Pati z ramienia wytwórni Sony. ---polskieradio.pl

Wydana w 1998 roku mimo promocji przez dość znaną rozlewną złocistego trunku (dla mniej lotnych: chodzi mi o piwo), przeszła praktycznie bez echa na polskim rynku. Mało kto o niej wiedział, jeszcze mniej osób ją słyszało. A Pati Yang jako jedna z niewielu w Polsce nagrała kilkadziesiąt minut rewelacyjnego, prawdziwego i soczystego trip-hopu. I nie mam tu na myśli paru kawałków ocierających się o bristol sound czy zawierających pewne elementy tego rodzaju muzyki. Ja mówię o prawdziwym trip-hopie z krwi i kości, z inteligentnymi i mrocznymi tekstami, niepowtarzalnym klimatem. Pati przyznaje, że inspirowała się takimi wykonawcami jak Massive Attack czy Tricky, nie uważa, żeby było to czymś złym i twierdzi, że mimo tego udało jej się nagrać krążek oryginalny. Popieram, chociaż znajdują się też na nim utwory do bólu przypominające produkcje prekursorów stylu – jak „Może zapomni”, który przywodzi na myśl „brudną” stylistykę muzyki Portishead. Niewątpliwie atutem krążka jest sam głos Pati, jak i język w jakim śpiewa – przeważa polski, chociaż angielskich tekstów również nie brakuje. Mocnym wejściem jest już utwór pierwszy, bardziej recytowany niż śpiewany, klimatyczny (czyli niezwykle mroczny), niebezpiecznie energetyczny. „Jaszczurka” jest niezwykle eklektycznym albumem, ze względu na wykorzystywane tu instrumenty. Oprócz tego, że jest przesycona elektroniką, słyszymy gdzieś tam także gitary czy tradycyjne, atawistyczne brzmienie bębnów (afrykańskich czy indyjskich – w to już nie wnikam).

Zaskoczeniem dla mnie było także dość mocne powiązanie trzech utworów z... drum and bassem. Rzadko kiedy słyszy się tak udane połączenie tej czysto klubowej odmiany breakbeatu i mrocznej atmosfery trip-hopu. Nie ma tu co prawda bassu wyłaniającego się na pierwszy plan, ale jest silnie zaznaczona łamana perkusja z odpowiednimi „przejsiówkami”. Robi wrażenie.

Podsumowując, nie da się ukryć, że płyta bardzo na mnie podziałała. Od momentu zakupu, praktycznie nie wyciągam jej z odtwarzacza, za każdym razem umierając z zachwytu nad tym czy innym utworem. Cóż mogę powiedzieć więcej? Polecam gorąco, zwłaszcza, że krążek

Pati Yang - Jaszczurka (1998)

Wpisany przez bluelover

Piątek, 10 Sierpień 2018 13:55 -

dostępny jest teraz w sklepach za śmiesznie niską cenę. ---Kaśka Paluch, 80bpm.net

download (mp3 @320 kbs):

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [cloudmailru](#) [gett](#)

[back](#)